Warszawa.

№ 25. Rok 1860.

Ciepła dziś rano stopni 1.
Ciepła wczoraj w południe stopni 3.
Jutro Św. Karola W. Cesarza.

KRONIKA

Piątek.

Dnia 15/27 Stycznia,

Wschód słońca o godz. 7 min. 50.
Zachód „ „ „ 4 „ 37.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartał. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga*, 3 (15) *stycznia*). —

Przez Najwyższe Ukazy Imienne, wydane do Kapituły Rossyjskich Cesarsko-Królewskich orderów, 1859 roku d. 1go października, na skutek poświadczenia Namiestnika Królestwa Polskiego o odznaczającej się gorliwością w służbie i szczególnych pracach, zgodnie z uchwałą Komitetu Ministrów, Najmiłościwiej ozdobieni zostali orderami:

Św. Anny klassy 3ej: Ksiądz Bartłomiej Michałowski, Prałat Kollegiaty Łowickiej, Sędzia Surrogat tamecznego Konsystorza i Proboszcz parafii w Niesulkowie.

Św. Stanisława klassy 2ej, z koroną Cesarską: Ksiądz Antoni Zwoliński, b. Administrator Dyecezyi Sandomierskiej i tameczny Kanonik Katedralny, oraz Superintendent Józef Spleszyński, Wice-Prezes Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego.

Tegoż orderu i tejże klassy bez korony: Ksiądz August Sieklucki, Kanonik Katedralny Warszawskiej Kapituły Metropolitalnej, i Ksiądz Norbert Sobieski, Prałat Katedralny Kujawsko-Kaliski, Officyał Włocławskiego Konsystorza Duchownego.

Tegoż orderu klassy 3ej: Ksiądz Walenty Karkowski, Administrator parafii w Sadlnie, Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej, i Henryk Bando, Pastor Parafii Ewangelicko-Augsburgskiej w m. Zgierzu, gub. Warszawskiej.



— W dniu 25-m b. m. JW. Rzeczywisty Radca Stanu Strzeszewski, Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, poprzednio Prezes Sądu Kryminalnego Gub. Warszawskiej, a przedtem Prezes Sądu Kryminalnego Gub. Płockiej i Augustowskiej, powołany na Prezesa Sądu Appelacyjnego, objął nowe obowiązki na jawnem posiedzeniu zgromadzonego w całym komplecie Sądu. Powitany serdecznemi wyrazami przez vice-prezesa Sądu Appelacyjnego, JW. Rad. St. Pepłowskiego, odpowiedział krótką a trafną i pełną godności przemową, wykazując zasady jakiemi powodował się w swoim urzędowym żywocie, to jest gorliwe i sumienne wypełnianie powierzanych obowiązków, poczem wezwał kolegów o chętny spółudział w pracach Sądu, i na tem posiedzenie zakończono. Nie wątpimy że pod kierunkiem tak światłego i gorliwego o dobro służby a zacnego przewodnika, Sąd Appelacyjny jeszcze przeważniejszy wpływ wywierać będzie na prawnictwo krajowe.

— Na wystawę krajową sztuk pięknych przybyły następujące prace artystyczne: ś. p. Piotra Michałowskiego, wóz chłopski, własność jednej z dam Warszawskich: cztery Akwarele, kościół S-go Krzyża Jerozolimskiego w Rzymie, jezioro Lugano w Lombardii i dwa studia grzybów z natury, jednej z amatorek tutejszych; przybyły także: Gersona, dziewczyna biedna wyprowadzająca się z mieszkania, obraz kupiony przez hr. Ludwika Krasińskiego; Lasockiego krucifiks, Bakałowicza portret, Marka Wisła pod Bielanami i Myszkowskiego popiersia.—Ubyły dwa obrazy Kostrzewskiego, kupione przez hr. Ludwika Krasińskiego.

— Wojciech Modzelewski, syn urzędnika Rządu Gubernialnego Warszawskiego, przeżywszy lat 22, opatrzony Św. Sakramentami, w dniu 23 b. m. życie zakończył, we wsi Wola Ruńcza, w powiecie Pułtuskim.

— Liczba wyłączonych dotąd od konkursu Ed. Starzyńskiego komedji, dochodzi do 22.

— Wczoraj pan Apolinary Kątski, opuścił Warszawę, udając się do Kijowa, gdzie zaproszony został dla uczestniczenia na uroczystościach muzycznych, mających się także odbywać w czasie trwania kontraktów, na korzyść Instytutu Muzycznego w Warszawie.

— Do czynności odbyć się mającej przy zwijaniu wygranych 1 klassy 95 Loterji i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnięciu wygranych 1 klasy, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta, jako delegowani: WW. Ludwik Naimski, Jan Bauer, Karol Malcz, Grodzicki, Neubauer, Minter, Brun, Łęcki, Lipiński i Grymowski.

„*Daily-News*" pod dniem 29 listopada donosi że dnia 28 t. m. wieczorem robiono na nowo próby ognia nieugaszonego; wynalezionego przez Ferdynanda Siles. Dwa okręty wpłynęły na Tamizę; na pokładzie jednego z nich był wynalazca (pan Siles); poczęto rzucać na wodę ognie pływające, nieugaszone, które mimo iż dosyć często zanurzały się głęboko, lub zalewane były falami, wypływały przecież zawsze nie tracąc nic ze swego blasku.

Wynalazek ten będzie jednym z najważniejszych dla marynarki. Okręta bowiem prze_

WIKTORYA COLONNA

przez Eleonorę Ziemięcką.

Uczucia wielkich ludzi zajmującym są przedmiotem rozwagi, nie zawsze one bywają czyste i wzniosłe, a nadciągać je i poetyzować dowolnie, jest równie uchybieniem prawdzie historycznej jak estetycznej.

Kiedy jednak zdarzy się taki przykład, kiedy istotnie wielki umysł przedstawi światu widok głębokiego i szlachetnego uczucia, wówczas jest coś tak zachwycającego i podnoszącego duszę w takim obrazie, że mimowolnie ręka zapisuje takie rysy na karcie dziejów, na chwałę rodu ludzkiego. Tam bowiem widzimy na niezwykłą skalę tę naturę serca człowieka, którą tak często oskarżać lubimy a która jednak umie być piękną i szczytną, kiedy wielka dusza, silną wolą zdoła zachować uczucie od skażenia.

Taki to obraz przedstawia nam przyjaźń Wiktoryi Colonny z Michałem Aniołem. Rysy tego stosunku łagodne i jakby umyślnie przyćmione, dlatego żeby lepiej okazała się ich różnica od uczuć namiętnych, są jednak bardzo wydatnym pojawem na tle życia największego nowożytnego geniuszu. Ale nie zapędzajmy się w poetyczne określanie, takie bowiem obrazy nie potrzebują pomocy sztuki, dość kiedy są przedstawione z zupełną wiernością. Tym łatwiej przyjdzie nam ta wierność, że właśnie niedawno odkryto materyały, które najdokładniej ten stosunek malują, a odkrycie to winniśmy naszemu ziomkowi hrabiemu Raczyńskiemu, który badając sztukę portugalską, wynalazł dziennik architekta Franciszka z Holandyi, gdzie znajduje się wiele ustępów, bardzo charakterystycznych tyczących się stosunku Michała Anioła z Wiktoryą.

Zacznijmy od przypomnienia sobie czem był wielki twórca Sądu Ostatecznego, aby lepiej pojąć czem mogły być jego uczucia. Genius ponury i namiętny, Michał Anioł zamyka cyklus rozpoczęty przez Dantego i Giotto, rozwijany przez Orgagna, Brunelleschi i Leonarda. Lubo w niektórych oddziałach sztuki zrównali mu a nawet może prześcignęli go współcześni i poprzednicy, z całością jednak zawodu jego, nikt mierzyćby się nie odważył; dzieła jego napiętnowane są straszną potęgą. Nie utworzył on szkoły, bo niepodobna naśladować tam, gdzie siła tak jest nieporównaną; byłoby to zuchwalstwem nie zaś odwagą.

Michał Anioł góruje nad wszystkiemi sławnemi ludźmi swojej epoki, nietylko energią twórczą swej wszechwładnej imaginacyi, ale jeszcze połączeniem niesłychanem najwyższych i najrzadszych darów; malarz, rzeźbiarz, architekt, poeta, obywatel, stoi on między Dantem a Rafaelem jak Tytan, jak ostatni potomek pokolenia olbrzymów. A ponieważ jego charakter wyrównywał potędze jego geniuszu, czyż nie słuszną jest rzeczą naznaczyć mu pierwsze miejsce między wielkimi ludźmi nowożytnej ery?

Otóż takito człowiek, długo obcy wszelkim uczuciom serca, długo oddany wyłącznie sztuce, na schyłku życia swego powziął przywiązanie równie głębokie jak jego dusza, do

znaczone dla ratowania, będą mogły na widok tego sygnału, prędko przyjść w pomoc okrętom znajdującym się w niebezpieczeństwie.

— Panowie Krall et Seidler podarowali Instytutowi muzycznemu Warszawskiemu fortepian wartujący 4,000 złp.

— Pan Korsak znakomity artysta malarz, ma tego lata przybyć do Warszawy i tu się osiedlić.

— Na plac przed zamkiem zwożą obrobione w kostki kamienie, i ma być całkiem przebrukowany.

— Nakładem księgarni G. Gebethner i spółka w Warszawie, wyszły już niektóre piosnki do opery Moniuszki „Hrabina."

— Pan Zacharjasiewicz drukuje we Lwowie powieść p. t. „na Kresach.

— „W wiadomościach Petersburskich" czytamy projekt połączenia morza Czarnego z Kaspijskim za pośrednictwem Azowskiego; toby zbliżyło narody europejskie z azyatyckiemi.

— Cesarstwo Rossyjskie zajmuje podług ostatnich obliczeń w trzech częściach świata przestrzeń 393,000 mil kwadratowych. Ludność ogólna całego państwa wynosi 67 ½ miliona mieszkańców.

— *Kuryer Wileński* pisze w przewodniku Ekonomicznym: Projekt ustawy „*o Cennikach Ziemskich*" już prawie ostatecznie został przez właściwą komisyą zaopatrzony, wydrukowany i oddany wkrótce będzie pod sąd publiczności, wraz z objaśnieniem i poprawkami. Tak więc publiczność będzie mogła wcześnie obznajmić się z duchem i charakterem instytucyi zamierzanych, a okoliczność ta staje się tym ważniejsza, iż mają to być instytucye prywatne.

— Donieśliśmy już w Kronice, że ks. Podlaszecki zawarł układ z fabryką narzędzi rolniczych w Zakopanem (w Tatrach), która to fabryka, pod dozorem wynalazcy wyrabiać będzie żniwiarki ks. Podlaszeckiego. Dowiadujemy się teraz o cenach tychże żniwiarek na miejscu, są one następujące: 1. Żniwiarka pojedyncza jednokonna, ważąca 90 funtów, przy obsłudze 4ch ludzi i poganiacza, mająca wyżąć przez 10 godzin 1½ morga, kosztuje 35 złr. czyli 140 złp.; podwójna zaś, przy obsłudze siedmiu ludzi, wyżynająca dziennie 3 morgi, kosztuje 70 złr. czyli 280 złp.

— Pan Aleksander Bobrownicki, kierujący fabryką narzędzi rolniczych na Solcu pod Warszawą, wynalazł nowy rodzaj robienia cegły z gliny suchej i we własnej majętności Ząbki, ma zamiar założyć cegielnią na wielką skalę.

— W Orenburgu zimuje prześliczny słoń (samica), przysłany przez szacha perskiego w prezencie do Petersburga.

— Pewien właściciel dóbr w Prusach, straciwszy majątek przez bankructwo jednego z bankierów, chciał otruć cukierkami, do których przymięszany był arszenik, swego 14-letniego przyrodniego brata, dla odziedziczenia po nim 25,000 talarów. W skutku wyroku sądu przysięgłych, skazany został na karę 30-letniego więzienia.

— W mieście Pułtusku ma być dany dnia 18 lutego b. r. wielki bal składkowy na korzyść Instytutu muzycznego; 200 biletów, po 3 ruble każdy, już przez gospodarzy balu, rozesłanemi zostały.

— Nieostrożne obchodzenie się z zapałkami przyprawiło we Lwowie dziecko trzechletnie o śmierć. Pozostawione samo sobie, dorwało się zapałek, zapaliło na sobie odzież i w skutku poparzenia w kilka godzin umarło.

— W ciągu upłynionego roku było w m. Warszawie: a) lekarzy cywilnych w służbie rządowej zostających tak etatowych jako i honorowych 66, wolno praktykujących: chrześcian 51, starozakonnych 19; wojskowych przy szpitalach stałych 49, przy różnych komendach 15, razem 200; b) weterynarzy rządowych 8, wolno praktykujących: chrześcian 21, starozakonnych 4, wojskowych 3, razem 36; c) felczerów starszych utrzymujących izby felczerskie: chrześcian 88, starozakonnych 16, razem 104; w tych izbach felczerskich znajduje się pomocników felczerskich: chrześcian 34, starozakonnych 3, razem 37; d) akuszerek na posadach płatnych 5, wolnopraktykujących: chrześcianek 253, starozakonnych 39, razem 297; kantorów stręczenia mamek 10; e) aptek szpitalnych 3, prywatnych 28, razem 31; w tę liczbę nie wchodzą apteki przy dwóch wojskowych szpitalach; f) materyalistów trudniących się sprzedażą materyałów aptecznych 6. — W ciągu upłynionego roku zaszczepioną ospę ochronną z urzędu w ubozszej klasie mieszkańców: u dzieci płci męzkiej 1129, żeńskiej 975, razem 2104.

— Komitet towarzystwa wsparcia artystów muzyki zawiadamia, że na sesyi ogólnej w dniu 22 b. m. odbytej, przyznano pensye stałe z funduszów towarzystwa wypłacać się mające: pp. Tomaszowi Głogowskiemu i Wacławowi Prochazka, członkom tejże instytucyi. Jest więc obecnie 25 emerytów, których pensye razem wzięte wynoszą miesięcznie kwotę zł. 505, czyli rocznie zł. 6560.—Przyjęto do grona członków p. Władysława Wiślickiego. Majątek towarzystwa wynosi obecnie sumę złot. 128,586.—Rewizya półrocza rachunków odbędzie się w dniu dzisiejszym.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 225, wyjechało 289.

— Wczoraj w teatrze wielkim po operze Żydówka, przywołana panna Rivoli 6-kroć, oraz pp. Dobrski 9-kroć, Szczepkowski 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Czytamy w *Ost Deutsche Post* pod dniem 22 stycznia:

Chmury grożące burzą zbierają się nad stanowiskiem austryackiem we Włoszech. Ministerstwo Cavour'a obejmie swój dawny program, wstrzymany przez pokój w Villafranca. Serdeczne porozumienie ustanowione między Anglią i Francyą i oczekują tylko głosowań parlamentu, aby je zamienić w związek otwarty. Inne mocarstwa zdają się zdecydowane, zachować bierną rolę widzów, w razie drugiej wojny przeciw Austryi. Wszystko to wiemy, a jednak nie rzucamy jeszcze broni. Sieć w którą nas plączą, może się jeszcze przedziurawić i zerwać.

Kwestya Włoch środkowych jeszcze wcale nie załatwiona. Ministerstwo Cavour'a nie może jeszcze z pewnością rachować na wsparcie gabinetu francuzkiego. Interesa Francyi są i teraz te same co w dzień w Villafranca. Podług nas, Austrya pilnując polityki poświęconej swym własnym interesom i całości państwa, jest i dziś panią położenia, i może podług woli niweczyć intrygi Anglii i nadzieje Sardynii.

Korespondencya *Boersenhalle*, otrzymującej natchnienia z Wiednia więcej jest wojowniczą. Sądzi że Austrya, zebrawszy swoje wszystkie siły, może zmienić cesarstwo w obszerny obóz i sprobować natężonego razu (gewaltstoss). Oto wyrażenia samego wiedeńskiego korespondenta:

Agitacya rewolucyjna w Wenecyi, coraz to

---

istoty pełnej wdzięku, czucia i pokoju. Wspomnienie tej przyjaźni zachował do ostatnich lat życia, ona to bowiem, ta przyjaźń, otworzyła nowe, dotąd nieznane sfery dla tego geniuszu, który pierwej mierzył tylko życie i szczęście—potęgą i walką. Wcześniej poznana, byłaby może Wiktorya powodem niepokoju w jego zawodzie; straszna współzawodniczka—sztuka zdarła by jej delikatne siły—ale w tej epoce karyera artysty była już prawie ukończoną—przywiązanie więc to silne i czyste, uwieńcza godnie życie pełne olbrzymiej działalności. Przyszło ono w porę aby zastąpić urok gwałtownej imaginacyi i dążenia za sławą, to też wspomnienie Wiktoryi Colonny—stało się odtąd nierozdzielnem od pamięci Michała Anioła, a czyste uczucie tej szlachetnej kobiety, zjednało jej chwałę podzielania jego nieśmiertelności.

Vasari mówi bardzo mało o Wiktoryi. „Michał Anioł powiada, napisał wiele sonetów do sławnej markizy de Pescaro, która mu również odpowiadała prozą i wierszem; często nawet udawał się z Viterby do Rzymu ażeby korzystać z jej miłej rozmowy; otrzymała ona od niego kilka prześlicznych rysunków, pomiędzy innemi Madonnę z dwoma małemi aniołkami, trzymającą syna na kolanach. Także ofiarował jej Chrystusa na krzyżu i Samarytankę, która spotyka Zbawiciela przy studni."

Condivi dodaje że „kochał markizę de Pescara, której boski umysł — zachwycił go i niemniej kochany był przez nią posiada on dużo listów tej damy w których maluje się to czyste i wielkie przywiązanie do jakiego tylko taka kobieta jest zdolna."

Miła więc i poważna postać markizy de Pescara była długo osłonięta pewnym rodzajem tajemnicy. Jednakże nowe poszukiwania i nowe dokumenta, rzucają światło na tę szlachetną kobietę i na jej przyjaźń z Michałem Aniołem. Wiktorya urodziła się w Marino, starej majętności jej rodziny w 1490 r. otrzymała wychowanie staranne i uczone a zarazem nieco romansowe jak wszystkie prawie kobiety 16 wieku. Lekki cień pedantyzmu i badawczości, nie tłumił w niej ani gracyi ani czucia, a znajomość języka łacińskiego nie przeszkadzała sile i szlachetności uczuć. Najznakomitsi panowie owego czasu, poszukiwali ręki Wiktoryi, ale ona zaręczoną została w czwartym roku, z Ferdynandem d'Avalos margrabią de Pescara, którego rodzina pochodząca z Kastylii oddawna osiedlona była w Neapolu; wzrosła więc w towarzystwie tego młodzieńca, a wybór jej serca potwierdził wolę rodziców, przyślubiła więc margrabiego de Pescara w 1507 r., każde z nich wówczas miało po lat siedmnaście. Przeżywszy lat kilka w szczęściu i przywiązaniu, zmuszeni byli rozdzielić się na długo—przez dwanaście lat młodzi małżonkowie chwilkami tylko widywać się mogli. Pescara bowiem otrzymał ważne dowództwa w wojsku Karola V-go, a w miarę jak rosła jego sława, obowiązki jego wojskowe stawały się coraz liczniejszemi i ważniejszemi.

Wiktorya tymczasem przepędzała dni osamotnienia to na wyspie Ischii to w Neapolu, cała pogrążona w swej miłości i szukająca jedynie rozrywki w naukach i poważnem czytaniu. W 1525 w sławnej batalii pod Pawią, Pescara został śmiertelnie ranny i umarł wkrótce. Wiktorya na pierwszą wieść o nie-

straszniejsze przybiera rozmiary, i może zechce na swoją rękę urzeczywistnić niedokończony program Ludwika Napoleona. Wejście w ministerstwo hr. Cavour'a jest hasłem polityki czynnej w celu przyłączenia Włoch środkowych i zawojowania Wenecyi. Powiedzieliśmy że Austrya nie myśli o wojnie, dopóki nie idzie o Włochy austryackie, ale gotowa jest walczyć do ostatka dla zachowania Wenecyi. Państwo austryackie, za czasów pierwszego francuzkiego cesarstwa przeszło przez straszniejsze przesilenia i mimo fatalności, która ją w ostatnich latach ścigała, ma jeszcze dosyć siły do zadania razu, który mógłby być tą razą uwieńczony lepszym skutkiem niż przeszłoroczne przedsięwzięcie, powzięte lekko i od niechcenia. *(Nord.)*

F R A N C Y A.

Paryż, 23 stycznia. Że Francya w kwestyi rzymskiej, ani na krok nieustąpi: Mamy dowód w mowie ministra oświecenia, przy rozdawaniu nagród uczniom towarzystwa politechnicznego i filotechnicznego, którą Monitor dzisiejszy donosi.

P. John Lemoinne zamieszcza artykuł w *Journal des Débats*, w którym wykazuje, że nadużycia, których reformy wymagają teraz, nie są winą ani Papieża, ani Kościoła, lecz pomięszania władzy świeckiej z duchowną, pomięszania, które naturalnie i koniecznie znosi wszelką tolerancyą świecką i zmusza Papieża poddać się wpływowi tych, którzy go ochraniają od nowych idei.

Opinione turyński zamieszcza artykuł, który zdaje się wskazywać na bliski wyjazd hr. Cavour do Paryża i Londynu dla wypełnienia misyi, którą mu jeszcze poprzednie ministerstwo powierzyło i którą on tym razem wypełni jako naczelnik rady państwa i z zupełną mocą inicjatywy. Ta misya według dziennika turyńskiego, tyczyć się będzie urzeczywistnienia annexyi. *Opinione* daje do zrozumienia, że ten fakt jest na dobrej drodze dojścia do skutku.

Co do zamachu z bombami o którym świeżo doniosła depesza telegraficzna, otrzymujemy następujące szczegóły: Zamach ten jest rzeczywiście dziełem ludzi nieprzyjaznych nowemu porządkowi rzeczy, ale sposób w jaki został wykonany dowodzi, że sprawcy jego rzeczywiście mieli jedynie zamiar wywołania zamieszek, drażnienia opinii i doprowadzenia mass do nadużyć z którychby mogli skorzystać stronnicy przeszłości. Ogólnie oskarżają o te zamachy partyą wielkiego księcia. Nie wiemy jaki będzie rezultat poszukiwań sądowych, które rząd ma przedstawić opinii publicznej, ale możemy już dziś zapewnić, że ci w imieniu których działano, nie mieli o tem żadnej wiadomości i że jedynie zbyteczna i ślepa gorliwość popchnęła sprawców zamachu do środka, który tak często wyrzucali rewolucjonistom.

Każda sprawa ma swoich sejdów, którzy ją gubią, chcąc zbyt gorliwie pomagać, a we Włoszech więcej niż gdziekolwiek exaltowani obrońcy legitymizmu będą mieli sobie sami do zarzucenia, klęski spotykane. To wszystko dowodzi, że ostateczności są sobie podobne we wszystkich walczących partyach i są równie rewolucyjne, pod jakąby nie występowały chorągwią. *(Nord.)*

Czytamy w *Patrie*.

„Gazety, korespondencye i podróżni zgadzają się na to, że Sabaudya pragnie przyłączyć się do Francyi.

Francuzką jest z języka, obyczajów, dla czegożby nie miała być nią i z nazwiska i z rzeczywistości? Należała do Francyi i jedynie siłą została od niej oderwaną.

Nie można oskarżać Francyi, że nie jest wierną swemu programowi, ona dotrzymała słowa, wypełniła bohatersko swą powinność. I czyż to ma być przyczyną do odepchnięcia życzeń ludności, która oddaje nam się właśnie na zasadach, o które walczyliśmy? To niebyłoby już bezinteresownością ale wielką niekonsekwencyą.

„Na czemże zresztą byłaby oparta ta odmowa? Prawda, że Piemont jest naszym sprzymierzeńcem i że rycerski król jego ma prawo na nasze podziwienie i sympatyą. Ale Piemont dzięki Magenta i Solferino, powiększa się z tej strony, z której tego już oddawna słusznie pragnął. Piemont staje się pierwszem państwem włoskiem, i w tej nowej świetnej przemianie ludność sabaudzka byłaby coraz bardziej obcym żywiołem w Piemoncie.

„Alpy są naszą granicą naturalną, i klucz ten więcej niż kiedy potrzebny w naszym ręku, gdy u bram naszych formuje się prawdziwe państwo włoskie, które można porównać z Prusami, pod względem rozciągłości, siły i ducha wojskowego.

„Alpy są tak dalece naturalną granicą Francyi, Sabaudya jest tak oczywiście odkrajaną od naszej mappy wojennej i politycznej, że w 1814 r. gdyśmy byli pognębieni, gdyśmy nietylko dyktować praw nie mogli, ale nawet błagać o warunki, zostawiono nam Sabaudyą traktatem paryzkim.

„W 1815 nieuznano naszego prawa do Sabaudyi wiadomo jak i dla czego. Dziś Sabaudya sama nam je nadaje. *(Nord.)*

Cesarz Francuzów zaczął wykonywać przedsiewzięcie zapowiedziane w liście do ministra spraw wewnętrznych. Czytamy w pismach francuzkich, że zaraz mają się zająć osuszeniem błot i uprawą odłogów które dotąd były wspólną własnością gmin i służyły za pastwisko dla bydła. Przestrzeń ta wynosi 2,790,000 hektarów, (266,065 włók miary nowopolskiej). Pożytek z tych gruntów był bardzo mały, tak, iż zaledwie po 3 zł. pol. z morga wynosi.

Na te prace przeznaczono 10 milionów fr. ze skarbu publicznego. W zamienianiu takich własności wspólnych na pojedyncze udziały, polecono zachować największą ostrożność, żeby ogółowi mieszkańców szkody nie zrobić. Obliczono, że w ciągu lat kilkunastu wartość tych nieużytków które dziś zaledwie ośm milionów dochodu przynoszą, pomnoży się pięciokrotnie, a tym sposobem massa bogactwa krajowego wzrośnie o tysiąc milionów. Są to zamiary godne naśladowania, któremi bezskutecznie zajmowały się poprzednie rządy Francyi. *(Patrie.)*

H I S Z P A N I A.

Korespondencya *Dziennika Rozpraw* maluje na jakie niebezpieczeńtwo było narażone wojsko Hiszpańskie, kiedy posunąwszy się ku Tetuanowi było prawie odcięte od Ceuty; a z powodu nieustannej burzy nie mogło otrzymać ani żywności, ani furażów. Już je miano za stracone. Przecież wylądowała dywizya Riol, a kule hiszpańskie dosięgają murów miasta. Wytrwałość Hiszpanów nie ustaje. Nowy korpus 20,000 żołnierzy zbiera się w Andaluzyi. Kraj dostarcza funduszów na wojnę, w której idzie o honor narodowy Od rozpoczęcia kampanii stracono w utarczkach i przez choroby 10,000 żołnierzy. *(Nord.)*

P R U S S Y.

Berlin, 23 stycznia. Rozprawy w Izbie deputowanych o przedstawienie adresu tyczące się kwestyi niemieckiej, trwają jeszcze. Z zastrzeżeniem tylko co do formy, najznakomitsze imiona stronnictwa liberalnego o-

---

bezpieczeństwie męża, śpieszyła do Medyolanu ale straszna wiadomość dosięgła ją już w Vitterbo powróciwszy więc do Neapolu, żyła tam, lat siedm w najzupełniejszej rozpaczy. Miała w ówczas lat 35, piękność jej rozkwitła w całym blasku a współcześni nawielbić jej się nie mogą. Wielu książąt, wiele sławnych panów starało się o jej rękę—wszystkim jednak dawała tę odpowiedź: że gdyby jej wolno było wybierać, byłaby umarła wraz z mężem — oddał więc żyje on i żyć będzie na zawsze w jej pamięci.

Tak prawdziwa i głęboka boleść wpłynęła na rozwinięcie jej uczuć religijnych. W poezyach, które po niej pozostały—usposobienie to silnie się objawia. W 1536 Wiktorya przybyła do Ferrary w zamiarze zamieszkania tam, zatrzymała się, po drodze kilka dni w Rzymie. dla widzenia swojej bratowej Joanny z Aragonu, i tamto odwiedził ją Karol Vty. W Ferrarze książe panujący Reneusz przyjął ją z uroczystością i współczuciem, jakie należy się sławnemu poecie.—Wiktorya bowiem znaną już była wówczas powszechnie ze swoich poetycznych utworów. Zapewne to z tych dwóch lat pełnych pokoju, które przebyła na dworze Ferrary w pośród wybranych przyjaciół, pozostał jeden z najpiękniejszych jej sonetów, w którym maluje się jakby ostatnie echo walk, duszy już uspokojonej.

„Ach gdybym już zwyciężyła boską bronią łaski, równie serce jak rozum, duch mój wzniosłby się już daleko ponad świat i po nad ten blask zwodniczy, który go otacza. Wówczas myśl moja wzniesiona na skrzydłach wiary i oparta na niemylnej nadziei, nie widziałaby tego padołu nędzy. Wprawdzie wzrok mój zwrócony jest zawsze ku szczytnemu celowi, ku któremu powinnam dążyć, ale lot mój nie ma jeszcze kierunku tak prostego jakbym pragnęła. Widzę tyko jutrzenkę i pierwsze promienie słońca, a nie mogę przeniknąć do tego przybytku boskiego gdzie przebywa prawdziwe światło."

Przywykła do klimatu neapolitańskiego, Wiktorya nie mogła znieść długo powietrza Ferrary, zdrowie jej zachwiało się mocno, musiała więc opuścić miejsce w którem już sobie upodobała i zarazem zaniechać zamiaru zwiedzenia ziemi Świętej. Powróciła do Rzymu w 1588 roku, powszechnie mniemają że stosunek jej z Michałem Aniołem datuje od tej epoki. Jednakże oddalała się jeszcze kilka razy do Viterbo i do Orvietto w czasie zamieszań pod panowaniem Pawła III Papieża, nakoniec wróciła i osiadła tam już na stałe mieszkanie.

Czas jej podzielony był między naukę i przyjaźń, a obok tego zajmowała się domem przytułku, który ufundowała własnym kosztem dla młodych dziewic ubogich. Na tę to właśnie epokę jej życia, rzuciły światło dokumenta i papiery znalezione w Portugalii przez Atanazego Raczyńskiego o których powyżej mówiliśmy; tam ukazuje się w zajmujących szczegółach charakter tej przyjaźni, która niema może równej w artystycznych wspomnieniach—i niech mi wolno będzie powtórzyć to, cośmy powiedzieli ze względu samego Michała Anioła o tem spotkaniu, zastosowując te słowa do Wiktoryi. „Wcześniej spotkany" wielki ten geniusz, duch ten namiętny i niespokojny byłby wprowadził niepokój w życie szlachetnej wdowy.

(Dokończenie nastąpi.)

świadczyły się za nim; lecz rzecz ta dotąd dopiero prywatnie była rozbieraną.

O stosunku różnych partyi w izbie deputowanych tak piszą z Berlina: Większość składa się głównie z frakcyi Vincke-Wentzel, liczącej 145 członków. Jako przydatek do niej można liczyć nowoutworzoną frakcyą, która nie mając żadnego zamiaru zasadniczej opozycyi, zajęła miejsce po lewej stronie, liczy obecnie 28 członków, i niema jeszcze ani przewodnika, ani ostatecznej organizacyi, ale liczy kilku znakomitszych członków Izby i w ogóle ludzi bardzo zamożnych. Jest prawdopodobieństwo że deputowany v. Berg obejmie później przewodnictwo tej partyi. Teraźniejszą ostateczną prawą stanowi frakcya Mathis. Pomiędzy obu frakcyami prawicy, zajmują miejsce Polacy, przychylając się jednak bardziej ku liberalniejszej. Stanowisko katolików jest niepewne, prawdopodobnie przyłączą się do frakcyi ministeryalnych.

Ostateczną lewicę stanowi opozycya feudalna, bardzo czynnie ale dotąd napróżno szukająca sobie sprzymierzeńców.

(*Schle. Ztg.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 23 stycznia. Depesza z Wiednia zaprzecza pogłosce o ogłoszeniu Werony w stanie oblężenia.

Depesza telegraficzna z Turynu datowana 18go donosi o nowej potyczce Francuzów z Kochinchińczykami. Francuzi wzięli dwa forty, nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Mówią, że traktat handlowy między Anglią i Francyą podpisany został wczoraj, ale wiadomość tę musimy uważać za przedwczesną.

Advertiser oznajmia, że książe Napoleon odpłynął z Calais; udaje się do Londynu.

Hamburg, 23 stycznia. W Szwecyi nastąpiło przesilenie ministeryalne, ale w duchu nieliberalnym.

Ministrowie wojny i sprawiedliwości podali się do dymisyi, inni ministrowie prawdopodobnie pójdą za ich śladem.

Neapol, 24 stycznia. Zapewniają że prezydent ministrów Filangieri podał się do dymisyi, po radzie ministeryalnej, na której król stawił propozycyą wspierania Papieża siłą zbrojną.

Genua, 24 stycznia. Podług wiadomości nadeszłych tu z Neapolu, przesilenie ministeryalne trwa ciągle. Troja i Murena zostali powołani do utworzenia nowego gabinetu. Sardyńskiemu posłowi marg. de Villamarina ciągle jeszcze karty wizytowe składają. U dworu jeszcze nie był przyjęty.

Londyn, 24 stycznia. „Bohemian“ przybył z Nowego-Yorku z wiadomościami po d. 13go.

Z Mexyku odebrano wiadomość, że Miramon uderzył na Veracruz i że prawdopodobnie to miasto zdobędzie.

Londyn, 23 stycznia. „Morning Post” upewnia, że kongres nie przyjdzie do skutku; *Times* protestuje przeciw traktatom handlowym, które przeciwne są idei wolnego handlu.

Londyn, 25 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej Aubyn proponuje adres. D'Israeli nie ma zamiaru czynienia jakiejkolwiek poprawki; traktat handlowy nie zgadza się z zasadami wolnego handlu, w Anglii przyjętemi, polityka tycząca się Włoch i Francyi jest dwuznacznie określona, szczególniej co do zobowiązań przyjętych; uważa za najwłaściwszą zasadę nieinterwencyi, a Russel złamał ją układając się z Francyą na urządzenie sprawy włoskiej; pyta się czy rząd upoważnił cesarza Napoleona do obiecania Papieżowi gwarantowania przez Anglią reszty jego posiadłości, wrazie gdyby Romanii ustąpił.

Palmerston oświadczył na to, że traktat handlowy z Francyą zawarty jedynie pod warunkiem potwierdzenia przez parlament. Co do sprawy włoskiej, powiedział Palmerston że nie prawda jakoby związek z Francyą był zawarty, w którym wszelka obca interwencya we Włoszech uważana by była za casus belli. Zgoda Anglii i Francyi opiera się na tej zasadzie, że Włochy mają prawo sami swoje sprawy urządzać. Adres przyjęto. W izbie wyższej Fitzwiliam proponuje adres. Lord Grey spodziewa się, że starania Anglii oswobodzą Włochy, ale gani traktat handlowy i proponuje nakoniec poprawkę w adresie, tyczącą się wyprawy chińskiej, przedsięwziętej bez pozwolenia parlamentu. Lordowie Newcastle, Normanby i Brougham są przeciw poprawce. Lord Derby napada na politykę ministerstwa i życzy aby żądano wyprowadzenia obcych wojsk z Włoszech. Poprawkę odrzucono i adres przyjęto.

Paryż, 25 stycznia. Dzisiejszy Monitor zawiera sprawozdanie ministra finansów pana Magne, podług którego budżet na 1861 rok przewyższy tegoroczny o 3 miliony franków. Dług państwa zmniejszył się z 886 na 660 milionów, handel wewnętrzny od 1852 roku powiększył się o 80%.

(*Nord. Schl. Ztg. Börsn Zeit.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie.

Dnia 26 *stycznia* 1860 *r., płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	4	92	3	—
Pszenicy	7	$99\frac{1}{2}$	4	87
Grochu polnego	5	$65\frac{1}{2}$	3	45
„ cukrowego	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki	4	$30\frac{1}{2}$	2	62
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	2	89	1	76
Prosa	—	—	—	—
Buraków	—	—	—	—
Kartofle	1	60	—	$97\frac{1}{2}$
Kasza jaglana	9	35	5	70
„ gryczana	8	12	4	95
„ „ drobnej	15	$49\frac{1}{2}$	9	45
„ jęczmienna	5	$65\frac{1}{2}$	3	45
„ „ perłowa	—	—	—	—
„ owsiana	—	—	—	—

	za pud. rub. sr.	za pud. kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwycz.	1	$8\frac{1}{2}$
„ żytnia pytlowa	—	—
„ gryczana	—	—
Słoma	—	28
Siano	—	35
Masło	9	30

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pł. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $53\frac{1}{4}$ do rs. 1 k. $56\frac{1}{4}$, za garniec od kop. 50 do kop. 51.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 24 stycznia.

Pszenica	za winsp.	2,100 fnt.	56—67	tal.	
Żyto	„	2,000 „	$48\frac{1}{2}$—49	„	w miejs.
„	„	„ „	45	„	na wios.
Jęczmień	„	— „	36—41	„	—
Owies	„	1,200 „	25—26	„	w miejs
„	„	„ „	25	„	na wios.
Groch	„	— „	—	„	—
Olej rzep.	— za	100 „	$10\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„	— „	„ „	$10\frac{2}{3}$	„	na wios.
„ lniany	— „	„ „	11	„	w miejs.
„	— „	„ „	$10\frac{2}{3}$	„	na wios.
Spiritus	— „	8,000 tral.			
	czyli	100 kw.	17	„	w miejs.
„	—	„	$17\frac{1}{8}$	„	na wios.

Wrocław, 23 stycznia.

Pszenica	za szef.	— fnt.	53—74	sr. gr.	biała
„	„	„ „	52—70	„	żółta
Żyto	„	83 „	49—55	„	w miejs.
„	za wisp.	„ „	—	„	na wios.
Jęczmień	za szef.	70 „	35—45	„	biały.
„	„	„ „	—	„	żółty.
Owies	„	— „	23—30	„	galicyjs.
Spiritus	— za	100 kw. 8.000 tral.	$16\frac{1}{2}$	tal.	w miejs.

Szczecin, 23 stycznia.

Pszenica	za szef.	85 fnt.	62—$64\frac{1}{2}$	sr.gr.	w miejs.
„	„	„ „	$65\frac{1}{2}$	„	na wios.
Żyto	„	77 „	42—43	„	w miejs.
„	„	„ „	$41\frac{1}{2}$—$41\frac{3}{4}$	„	na wios.
Jęczmień	„	70 „	—	„	—
Groch	„	— „	—	„	—
Olej rzep.	za	100 „	$10\frac{1}{8}$	„	w miejs.
„	„	„	$10\frac{5}{12}$	„	na wios.
„ lniany	„	„	—	„	w miejs.
„	„	„	—	„	na wios.
Spiritus	za	8,000 tral.	$16\frac{3}{4}$	„	w miejs.
„	„		$17\frac{1}{12}$	„	na wios.

Londyn, 23 stycznia. Ceny pszenicy niezmienione, sprzedaż owsa spokojna, w jęczmieniu ożywiony ruch.

Amsterdam, 28 stycznia. Ceny pszenicy niezmienione, żyto na miejscową sprzedaż o 1 fl. na terminowe dostawy o 3 fl. niżej, ruch ożywiony.

Hamburg, 23 stycznia. Wełna: Interesa na wełnę w przeszłym tygodniu były daleko mniejsze, obrót ograniczył się na sprzedaży 1,500 centów, po największej części tutejszym fabrykantom. Ceny trzymały się mocno.

Ceny targowe w ogóle były nominalne i niezmienione, w pszenicy było spokojniej.

Wrocław, 20 stycznia. Wełna: W ostatnich dniach był ruch znaczny w interesach wełny i tak nasi fabrykanci jako też austryaccy i berlińscy hurtownicy zakupili około 3,500 centnarów. Największe obroty były wełną wołyńską i rossyjską, prócz tego sprzedano kilka znacznych partyi polskiej po 82—86 tal. i cokolwiek szląskiej po 100 tal.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 26 Stycznia 1860 r.		żąd	dają
		talarów pr:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	$95\frac{1}{4}$
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	$105\frac{1}{2}$
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	$82\frac{1}{2}$
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	$86\frac{1}{2}$
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	$87\frac{1}{2}$
W e x l e.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	$87\frac{3}{8}$
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	$97\frac{1}{4}$
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	6. $17\frac{1}{4}$
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	$78\frac{5}{6}$
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	—	150
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	$72\frac{1}{4}$
W i e d e ń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	135 50
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	—	201 —
P a r y ż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	—	68 50
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	755

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Kriger An. dzied. dóbr z Rzucowa; Sarnowski Mich. ob. i Sarnowski Ant. ucz. gos. wiejs. i leś. z Kalisza; Ladan Piotr puł. art. z Sieradza; Gorstkin Paul kap., Adjut. W. W. Gen. Gub. z Moskwy; Wołowski Alex. ob. Mohl Hero: ob. i Juriewicz St. dym. rotmistrz z Paryża.

H. Angielski. Rembieliński Eug. dz. z Jedwabna.

H. Saski. Augustynowicz Alex. ob. z Sławkowa; Turska Paul. ob. z Kumornik; Rejch Aug. ob. z Grodziska; Wieczorkiewicz St. ob. z Mirowa; Szlubowski Mich. ob. z Opola; Romocki Jul. ob. z Lasocina; Preszel Miecz. ob. z Żołkiewki.

H. Polski. Rossen kup. z Kempna; Jankowska ob. z Biały; Młodzianowski ob z Cempkowa; Zórawski ob. z Zegrza; Warszawski kup. z Ojżenia; Myślinski ob. z Kobylina.

H. Rzymski. Terranova art. z Paryża.

H. Niemiecki. Górecki Klemens dzied. z Bieliny; Pruski Jul dzied. z Talborza; Gujewski Stan. ob. z Kutna; Chodecki Aleks. i Chodecki Filip ob. z Dalanowa; Rutkowski Maryan dzied. z Kamienny; Kłokocki Bolesł. obyw., i Wyganowski Ksaw. ob. z Dąbrowic; Saks Bogumil ob. z Łowicza.

H. Drezdeński. Marsop Abr. kup. z Wrocławka; Grąbczewski St. i Gumulicki Jan z Pułtuska; Poznański Joachim z Nieszawy; Błędowski Feliks z Józefowa; Badowicz Franc. z Guzowa; Lesiewska z Olicku dolnego.

TEATR WIELKI. Jutro: *Modniarki.—Pan Taborowski*, grać będzie między aktami.

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 15 (27) Stycznia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*